

Zęby ludzi średniowiecza – mniej próchnicy niż u współczesnych

11 lipca 2022

Sześć czaszek pochodzących z późnośredniowiecznego cmentarza, odkrytego blisko dekadę temu w Gliwicach przebadali współczesnymi metodami dentyści z Katowic. Okazuje się, że próchnica była w średniowieczu znacznie rzadsza niż obecnie.



„Na przegląd stomatologiczny z Muzeum w Gliwicach zostało przekazanych 6 czaszek lub ich części, z czego 5 należało do osób dorosłych, a jedna do młodego dorosłego. Wykonaliśmy podstawowy przegląd, badanie pod kątem próchnicy, wybrane zęby były oceniane pod mikroskopem, pobrano również skany 3D i przeprowadzono cyfrową diagnostykę radiologiczną. Każdy z +pacjentów+ miał założoną typową kartotekę, w której zaznaczano spostrzeżenia dentystów. Całość trwała 3 intensywne dni, a po tym czasie eksponaty wróciły do muzeum” – opisuje przebieg badań dentystka odpowiedzialna za projekt z Dentim Clinic Medcover w Katowicach Marta Szymańska-Pawelec.

Stomatolodzy oceniali m.in. uzębienie osób pochowanych w nietypowy sposób, noszący znamiona pochówku antywampirycznego. Czaszki pochodzą z odkrytego w 2013 r. cmentarzyska w Gliwicach. Było to jedno z najgłośniejszych w ostatnich latach znalezisk archeologicznych w Polsce. Okazało się ono być nekropolią osób odrzuconych przez społeczeństwo. Kilkanaście nietypowych grobów należało do skazańców ściętych mieczem przez kata, którym następnie – tak jak w pochówku antywampirycznym – umieszczono głowy między nogami.

„Czaszki badanych osób nie miały wampirzych kłów, na co pewnie

liczyli fani powieści grozy. Te osoby miały natomiast kły w sensie anatomicznym, czyli zęby, które znajdują się pomiędzy grupą siekaczy a przedtrzonowców. Są one naturalną cechą anatomiczną i nie odznaczały się niczym szczególnym poza starciem, co mogło wynikać z »twardej« diety, do której z pewnością nie zaliczała się szyja niewiasty” – podkreśla Marta Szymańska-Pawelec.

Zęby „wampirów” z Gliwic były w całkiem dobrej kondycji, a uszkodzenia pojawiały się częściej z powodu starcia niż w wyniku próchnicy. „Zęby niektórych osób były bardzo starte, aż widoczne były odsłonięta zębina i miazga. Wynikać to może z charakteru spożywanych produktów, które były twarde, włókniste, a w chlebie mogły znajdować się okruchy kamienia z młyna. Obecnie starcie zębów przypisujemy stresowi, który wyzwała często nieświadome zgrzytanie zębami. Czy wtedy tak bardzo też się stresowano? Pewnie tak, choć powody były zupełnie inne” – przypuszcza dentystka.

„Tylko w nielicznych przypadkach wykryliśmy próchnicę, co stanowiło około 20-30 proc. zębów, a dzisiaj na nią uskarża się niemal 9 na 10 osób. Nie ma w tym nic dziwnego, jeśli spojrzymy na dietę. Wieki temu spożywano nieprzetworzone lub niskoprzetworzone produkty: zboża, kasze, pieczywo, wędzone mięsa, warzywa i owoce. Rafinowany cukier przez wieki był towarem luksusowym i bardzo drogim. Częściej do słodzenia był stosowany miód. Nie bez znaczenia mogła być też obecność fluoru w wodzie, który występuje w niej naturalnie. Kiedyś nie była filtrowana, jak obecnie” – wskazuje Marta Szymańska-Pawelec.

Podobnie jak współczesnym, tak i ludziom przed wiekami mogła dokuczać paradontoza. Jest to choroba dziąseł, wywołana bakteriami, które lokują się w kieszonkach dziąsłowych, następnie stopniowo, poprzez infekcję i stan zapalny, prowadzą do rozchwiania oraz utraty zębów.

„W jednym przypadku zaobserwowaliśmy cechy przewlekłego

zapalenia przyzębia, co skutkowało zanikiem kości części zębodołowej żuchwy z tzw. obnażeniem furkacji korzeni. To znaczy, w uproszczeniu, że tkanki były tak nisko aż dostrzegalne były nawet korzenie zębów trzonowych. Z tego powodu osoba ta, za życia, mogła już wcześniej utracić zęby, bo miejsca po brakach były zagojone” – opisuje chirurg z Dentim Clinic Medicover Sebastian Pawelec.

U dwóch osób zaobserwowano z kolei hipoplazję, czyli niedorozwój szkliwa, prawdopodobnie o charakterze wrodzonym. „Powstaje w wyniku długotrwałych braków witaminowych czy niedoborów żywieniowych, jak również ekspozycji na szkodliwe czynniki w okresie prenatalnym. Sugerowany jest też wpływ chorób zakaźnych w wieku wczesnodziecięcym m.in. ospy, odry czy różyczki. Niedobory mogą rozwinąć się na skutek chorób układu pokarmowego powodujących niedostateczne wchłanianie mikroelementów z pożywienia, czy też zaburzeń endokrynologicznych. Innym prawdopodobnym powodem jest też ograniczona dostępność odpowiednich produktów. W konsekwencji szkliwo jest słabsze i bardziej podane na próchnicę” – wyjaśnił Sebastian Pawelec.

Autorstwo: Anna Gumułka

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl